

Jan Hlebowicz

## Zniewoleni wolnomyśliciele? Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Gdańsku i Gdyni (1947–1951). Przyczynek do polityki wyznaniowej Polski Ludowej w województwie gdańskim

*My organizacja wolnych i niezależnych ludzi żyjemy w wieku, w którym tworzy się człowieka nowego i chcemy nasze młodsze pokolenie wyzwolić z ciemnoty, jaką daje religia<sup>1</sup>.*

Latem 1945 r. w warszawskim mieszkaniu spotkali się przedwojenni wolnomyśliciele Teofil Jaśkiewicz, Józef Kobylecki i Maria Szymańska. Zebrani przygotowali odezwę z tytułowaną *Głos pokrzywdzonych*. Zaczynała się ona od wyrazów szacunku skierowanych w stronę oddziałów Wojska Polskiego i „bratniej” Armii Czerwonej, które „wyparły bestialskie hordy hitlerowskie”. Następnie sygnatariusze zwracali się do nowych, komunistycznych władz: „Oto my, bezwyznaniowcy, ateusze, sektanci, wolnomyśliciele podnosimy nasz głos. Czy nie czas nam wreszcie dać prawa jednakie z resztą obywateli?”<sup>2</sup>. Dnia 10 grudnia do ministra informacji i propagandy Stefana Matuszewskiego trafiło zawiadomienie o utworzeniu nowego stowarzyszenia, które ma na celu „całkowitą laicyzację życia społecznego i walkę z uroszczeniami kleru”<sup>3</sup>. Kilka miesięcy później Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Polsce (SMW) zostało oficjalnie zarejestrowane. Jak podkreślali sami założyciele, SMW było kontynuatorem i spadkobiercą Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich i Polskiego Związku Myśli Wolnej działających w okresie międzywojennym<sup>4</sup>. Do głównych postulatów SMW należało: „całkowite zeświecczenie życia społecznego, obrona moralnych, prawnych, gospodarczych interesów ludzi, chcących wyzwolić się spod supremacji kleru wszelkich wyznań, reforma grzebania zmarłych, zwalczanie przesądów, zabobonów, guseł, znachorstwa, wróżbiarstwa i innych objawów ciemnoty, krzewienie ducha braterskości i pokoju międzynarodowego, zniesienie kary śmierci, spowodowanie oddzielenia kościołów wszelkich wyznań od państwa”<sup>5</sup>. Godłem SMW został fioletowy

<sup>1</sup> Przemowa członka gdyńskiego oddziału Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce z 28 stycznia 1951 r.

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), 194/1, *Głos pokrzywdzonych*, sierpień 1945 r., k. 30.

<sup>3</sup> Cyt. za: B. Jakubowska, *Uzależnieni wolnomyśliciele. Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Polsce 1945–1951*, Warszawa 2002, s. 36.

<sup>4</sup> AAN, 194/1, Pismo Sekretarza Generalnego SMW do Referatu Wydziału Samorządu Terytorialnego Zarządu Miejskiego Warszawy, 5.01.1946, k. 1.

<sup>5</sup> AAN, 194/9, Pismo Zarządu Głównego do Ministerstwa Kultury i Sztuki, Warszawa, 2.01.1946, k. 2.

bratek – ogólnoswiatowy symbol związków i stowarzyszeń wolnomyslicielskich, który przyjęto na pierwszym międzynarodowym kongresie w Londynie w 1881 r. Bratka zielonego używały grupy wolnomyslicielskie w Wielkiej Brytanii. Poza tym wszystkie inne organizacje skupiające ludzi „wolnych myślą” używały bratka fioletowego<sup>6</sup>.

W kolejnych dokumentach programowych SMW z kategorię potępieniem odnoszono się do lat 1918–1939, nazywając je okresem „sanacyjno-ozonowym”, kiedy miało dochodzić do gnębienia idei wolnomyslicielskiej. Jako przeciwieństwo tamtych czasów jawił się okres demokracji ludowej pod kierownictwem komunistycznego rządu. W nowym statucie znalazło się także zapewnienie o wierności idei demokracji ludowej oraz poparcie programu przebudowy „tak wspaniale nakreślonego w manifestie lipcowym PKWN”<sup>7</sup>. Jednak godło SMW, wywodzące się z tradycji zachodniej, pozostało.

Głównym środkiem do realizacji postulatów były organy prasowe SMW „Głos Wolnych” oraz „Wolnomysliciel”. Swoje cele działacze SMW zamierzali osiągnąć także poprzez kursy, odczyty, literaturę, badania naukowe, działania prawne. Wydawało się, że nowe władze, zmierzające do laicyzacji społeczeństwa, będą mówiły jednym głosem z SMW, a stowarzyszenie stanie się propagandową tubą rządzących. Stało się inaczej. Od początku działalności SMW „nie nadażać” za polityką władz wobec Kościoła katolickiego. Członków stowarzyszenia wprawiał w osłupienie udział Bolesława Bieruta w kolejnych obrzędach religijnych, m.in. uroczystych mszach św. czy procesjach Bożego Ciała, oraz jego publiczne deklaracje wypowiediane pod adresem Kościoła katolickiego, jak te z wywiadu przeprowadzonego z prezydentem Krajowej Rady Narodowej przez Ksawerego Pruszyńskiego i opublikowanego w listopadzie 1946 r. w organie rządowym „Rzeczpospolita”. Bierut scharakteryzował Kościół katolicki jako instytucję o wielowiekowych tradycjach historycznych, „skupiającą wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego, będącą czynnikiem kształtującym psychikę szerokich warstw obywateli”<sup>8</sup>. W dalszej części wywiadu padały deklaracje o dobrej woli władzy m.in. w sprawie budowy kościołów oraz długofalowego porozumienia z Kościołem. Przychylne słowa były jednak przeplatane niezadowolaniem z nieufnej polityki hierarchii duchownej, która zdaniem Bieruta „sympatyzuje z przeciwnikami nowego porządku”. Frontalny atak na polski Kościół miał dopiero nastąpić, ale jego warunkiem było umocnienie władzy ludowej. Do tego potrzebowano czasu. Wolnomysliciele czuli się skonfundowani. Podczas relacjonowania wywiadu eksponowali jedynie wątek oskarżający polskich duchownych, akcentując „uzasadnione pretensje o instrumentalne wykorzystywanie ambony”<sup>9</sup>.

Aktyw SMW nie do końca potrafił rozszyfrować kolejne posunięcia władz i nie nadażać za bieżącym układem stosunków państwo–Kościół. Wszystko to przerastało możliwości oddziaływania prezesa Jaśkiewicza i prowadziło do aktywizacji najbardziej radykalnych kręgów stowarzyszenia. Sygnały o „niedorastaniu dotychczasowej ekipy do przeprowadzenia szerszej akcji” pojawiły się już w drugiej połowie 1948 r. Podkreślano,

<sup>6</sup> Cyt. za: B. Jakubowska, *Uzależnieni wolnomysliciele...*, s. 1.

<sup>7</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 41.

<sup>8</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 50.

<sup>9</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 51.

że w dotychczasowej pracy stowarzyszenia były błędy, z których największy polegał na braku w jego szeregach „mas robotniczych”. Członkowie SMW otwarcie wygłaszali swoje pretensje, „dlaczego rząd jeszcze nie utracił wpływów kleru w szkołach”, oraz ostre sformułowania w stosunku do polityki Stolicy Apostolskiej<sup>10</sup>. Po blisko roku radykalizacji postaw aktywu w SMW nastąpił przełom – ostatecznie usunięto dawną ekipę z prezesem Jaśkiewiczem na czele. Uchwalono rezolucję, w której wytykano błędy poprzedniego kierownictwa: „Mimo nowych, sprzyjających warunków, stworzonych przez władzę ludową, ruch wolnomysłicielski rozwija się słabo, a jego aktywność nie wychodzi poza zakres przedwojenny. [...] Winę za to ponoszą centralne władze Stowarzyszenia Myśli Wolnej [na czele z prezesem Jaśkiewiczem – przyp. J.H.]. [...] Nie wykazują inicjatywy należytej i nie wykorzystują pomyślnych warunków obecnej rzeczywistości Polski Ludowej”<sup>11</sup>. Władzę przejęli nowi ludzie. Przewodniczącym Zarządu Głównego został Henryk Chmielewski, a wiceprzewodniczącym Eugeniusz Kembrowski. Wszyscy członkowie nowej ekipy należeli do PZPR<sup>12</sup>. Zmiany dotyczyły nie tylko Warszawy, ale także struktur terenowych. Rozpoczął się najintensywniejszy okres rozwoju stowarzyszenia. Zakładano nowe oddziały oraz wprowadzono planowe i regularne kontrole mające na celu sprawdzanie kadr oddziałowych pod względem aktywności i poprawności politycznej.

Stowarzyszenie Myśli Wolnej od samego początku istnienia było zawieszona między inteligentką, przedwojenną tradycją wolnomysłicielską a radykalnymi formami antyklerykalnymi, nawiązującymi bardziej do sowieckiego Związku Wojujących Bezbożników (ZWB). Radykalny ZWB był od 1925 r. odpowiedzialny za stosowanie przemocy w celu zwalczania różnych grup wyznaniowych w ZSRS, denuncjowanie osób wierzących, niszczenie obiektów sakralnych, profanację miejsc pochówku (głównie cmentarzy) i przedmiotów kultu religijnego. Stowarzyszenie Myśli Wolnej, niezdecydowane, jaką drogą chce pójść, ostatecznie zostało uznane przez komunistyczne władze za narzędzie nieskuteczne w walce z religią i kościelną hierarchią. Z jednej strony – bo było (przez logo i nazwę) „zbyt burżuazyjne”, a z drugiej – zbyt radykalne (z powodu głoszonych haseł). Komunistyczni decydenci z Bierutem na czele mieli inny pomysł na rozprawę z Kościołem – postanowili rozbić go od środka. Wiedzieli, że polskie społeczeństwo, mocno zakorzenione w katolicyzmie, nie ulegnie łatwo hasłom proponowanym przez SMW. Jedyną skuteczną metodą jawiło się wewnętrzne rozbicie szeregów duchowieństwa i katolików świeckich. Do realizacji tego zadania miało służyć m.in. środowisko skupione wokół Bolesława Piaseckiego oraz pisma „Dziś i Jutro”. Piasecki, przedwojenny lider nacjonalistycznej organizacji ONR-Falanga, pod warunkiem zachowania własnej niezależności, zaferował komunistom swoje usługi, obiecując pozyskanie przychylności Episkopatu oraz katolicką akcję na rzecz nowej władzy. Program grupy Piaseckiego przyjmował za podstawę możliwość koegzystencji katolicyzmu i socjalizmu oraz podniesienie rangi tzw. katolików postępowych. Działalność środowiska „Dziś i Jutro” stanowiła rodzaj „piątej kolumny” w kręgach Kościoła. Przyszły lider Stowarzyszenia PAX

<sup>10</sup> AAN, 194/26, Protokół Walnego Zebrania SMW, 13.02.1949, k. 7.

<sup>11</sup> Cyt. za: B. Jakubowska, *Uzależnieni wolnomysłiciele...*, s. 183.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 184.

otwarcie deklarował przywiązanie do katolicyzmu, co nie przeszkadzało mu występować w kontrze do prymasa Stefana Wyszyńskiego<sup>13</sup>.

Kolejnym uderzeniem władzy w Kościół było powołanie ruchu „księży patriotów”. Koncepcja stworzenia środowiska duchownych przychylnych Polsce Ludowej została przedstawiona 19 lipca 1949 r. przez Hilarego Minca na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR. Plany Minca, zatwierdzone przez Biuro Polityczne w cztery dni później, zbiegły się ze wskazówkami Józefa Stalina, jakich udzielił prezydentowi Bolesławowi Bierutowi w czasie jego nieoficjalnej wizyty w Moskwie 1 sierpnia 1949 r.<sup>14</sup> Jak odnotował sam Bierut, mówiły one: „Przy klerze nie zrobicie nic, dopóki nie dokonacie rozłamu na dwie przeciwstawne sobie grupy [...]. Bez rozłamu wśród kleru nic nie wyjdzie”<sup>15</sup>. Przyjętą datą powstania ruchu „księży patriotów” jest 1 września 1949 r. Tego dnia powołano Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), zrzeszający jedenaście organizacji kombatanckich. W zjeździe zjednoczeniowym uczestniczyło także 45 księży deklarujących poparcie dla nowej władzy. Duchowni podczas spotkania z prezydentem Bierutem zaproponowali utworzenie sekcji księży przy ZBoWiD. Pomysł ten zrealizowano kilka miesięcy później – 28 lutego 1950 r. powstała Główna Komisja Księży<sup>16</sup>.

Dnia 14 kwietnia 1950 r. doszło do wydarzenia, które wywołało konsternację wśród członków SMW. Podpisano porozumienie Episkopatu z rządem komunistycznym, pierwszy taki dokument w obozie państw komunistycznych. Reakcje Watykanu zawierały wiele obaw, czy polscy hierarchowie nie poszli na zbyt duże ustępstwa. Prymas Wyszyński, pisząc później na ten temat w *Zapiskach więziennych*, podkreślił, że „należało zyskać na czasie, umocnić siły, bowiem w dalszej perspektywie możliwy rozwój przemian społecznych mógł doprowadzić do konfliktu chrześcijaństwo–bezbożnictwo”<sup>17</sup>. Kościół, podpisując porozumienie, wyrażał nadzieję na zahamowanie represji wobec duchowieństwa. Komuniści potraktowali zaś dokument w kategoriach propagandowych, nie mieli jednak zamiaru realizować zawartych postanowień.

Powyżej opisane elementy polityki państwa wobec Kościoła doprowadziły do całkowitej dezorientacji i paraliżu organizacyjnego w szeregach wolnomyślicielskich. Akty SMW nie znajdował sposobu na właściwe, publiczne wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Próbowano delikatnie atakować zarówno środowisko Piaseckiego, jak i grupę „księży reżimowych”, jednak te działania, z oczywistych względów, nie podobały się komunistycznym władzom. Ostatecznie 28 stycznia 1951 r. Stowarzyszenie Myśli Wolnej uznano za nieprzydatne w walce z Kościołem i włączono do Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Kilka miesięcy później w najwyższych kręgach partyjnych zapadła decyzja o ostatecznej likwidacji SMW.

<sup>13</sup> A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 168–190.

<sup>14</sup> J. Żurek, *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949–1956*, Warszawa–Katowice 2009, s. 50; por. L. Potykanowicz-Suda, *Państwo a Kościół katolicki w województwie gdańskim w latach 1945–1970*, Warszawa 2011, s. 65.

<sup>15</sup> Cyt. za: L. Potykanowicz-Suda, *Państwo a Kościół katolicki...*

<sup>16</sup> A. Stpicyńska, „Pokojuwa” działalność „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim, „Dzieje Najnowsze” 2011, nr 4, s. 18.

<sup>17</sup> Cyt. za: A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 22–24.

Działalność SMW miała charakter ogólnopolski. W 1950 r. istniały 144 oddziały stowarzyszenia. Trzy z nich – gdański, gdyński i elbląski – działały na terenie województwa gdańskiego<sup>18</sup>. Elbląski oddział został już opisany w historiografii przez Barbarę Jakubowską<sup>19</sup>. Działalność pozostałych dwóch nie była dotychczas badana.

Inauguracyjne spotkanie członków gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Myśli Wolnej odbyło się 29 listopada 1947 r. Obecni na zebraniu powołującym gdańskie koło<sup>20</sup> zapoznali się ze statutem SMW oraz instrukcją dotyczącą zakładania oddziałów stowarzyszenia. Wybrali także tymczasowe władze SMW w Gdańsku. Kolejne spotkania odbywały się nieregularnie. Uczestniczyło w nich zaledwie kilku członków<sup>21</sup>. Formalnie gdański oddział SMW otrzymał zgodę Zarządu Głównego na prowadzenie oficjalnej działalności 7 listopada 1949 r.<sup>22</sup> Oddziałem kierował zarząd, w którego skład wchodził: przewodniczący, wiceprzewodniczący, sekretarz, zastępca sekretarza, skarbnik, kierownik organizacyjny i propagandowy oraz członkowie komisji rewizyjnej<sup>23</sup>. Spory między członkami gdańskiego oddziału rozstrzygał sąd koleżeński.

Pierwszym tymczasowym przewodniczącym został Zygmunt Jodłowski (od 29 listopada 1947 r.)<sup>24</sup>. Kolejnym był Michał Kaszyc (do 29 marca 1950 r.)<sup>25</sup>, a trzecim i zarazem ostatnim – Feliks Żelawski (od 29 marca 1950 r. do zakończenia działalności oddziału SMW w Gdańsku 19 stycznia 1951 r.). Wszyscy należeli do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej<sup>26</sup>. Wśród aktywnych członków i organizatorów gdańskiego koła był Franciszek Kotus-Jankowski, działacz komunistyczny<sup>27</sup>, prezydent Gdańska w latach 1945–

<sup>18</sup> Województwo gdańskie utworzono dekretem Krajowej Rady Narodowej 30 marca 1945 r. Pierwotnie w jego skład wchodził obszar byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz północna część przedwojennego województwa pomorskiego. W lipcu 1945 r. do województwa gdańskiego włączono pięć wschodnich powiatów z byłej prowincji Pomorze Zachodnie oraz cztery z dawnych Prus Wschodnich. W wyniku kolejnej reformy administracyjnej z 29 maja 1946 r. wyłączono powiaty: bytowski, miastecki, sławieński i słupski, które weszły w skład utworzonego wówczas województwa szczecińskiego. Ostatecznie w obrębie województwa gdańskiego znalazło się trzynaście powiatów, w tym dwa powiaty grodzkie – Gdańsk i Gdynia. Województwo gdańskie istniało do 1975 r., zob. L. Potykanowicz-Suda, *Państwo a Kościół katolicki...*, s. 13.

<sup>19</sup> B. Jakubowska, *Uzależnieni wolnomysłiście...*, s. 98–99.

<sup>20</sup> Zamiennie będą używał określeń „koło” i „oddział” – takie nazewnictwo obowiązuje także w zachowanych protokołach posiedzeń.

<sup>21</sup> AAN, 194/34, Stowarzyszenie Myśli Wolnej Oddział Gdańsk. Protokoły zebrań, ewidencja członków, b.d., k. 17. Najwięcej nowych członków, bo aż 54, zapisało się do gdańskiego koła w 1950 r. i najprawdopodobniej wiązało się to ze zmianą na stanowisku przewodniczącego oddziału oraz wzmoczeniem aktywności stowarzyszenia. Ostatni członek został zarejestrowany 26 stycznia 1951 r., kilkanaście dni przed zakończeniem działalności koła.

<sup>22</sup> Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), 1165/1345, Do Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce w Gdańsku, 4.11.1949, k. 30.

<sup>23</sup> APG, 1165/1345, Statut Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce, 14.04.1950, k. 14.

<sup>24</sup> APG, 1165/1345, Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Polsce. Tymczasowy Zarząd Oddziału w Gdańsku, 15.03.1950, k. 28.

<sup>25</sup> APG, 1165/1345, Do Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego Wydziału Społeczno-Politycznego, 14.04.1950, k. 10.

<sup>26</sup> APG, 1165/1345, Protokół Walnego Zgromadzenia Założycielskiego Oddziału Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce, 19.10.1949, k. 29.

<sup>27</sup> Franciszek Kotus-Jankowski w okresie zaborów związał się z Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Li-

1946. Od 29 października 1950 r. zasiadał on w zarządzie oddziału gdańskiego, będąc członkiem komisji rewizyjnej<sup>28</sup>. Zebrania oddziału odbywały się najczęściej w niedzielę, w prywatnym mieszkaniu Zygmunta Jodłowskiego. Lokum mieściło się na ul. Sobótki 1/7 w Gdańsku-Wrzeszczu<sup>29</sup>. Najprawdopodobniej pomieszczenia te pełniły funkcję siedziby gdańskiego koła do końca 1950 r. Już 19 stycznia 1951 r. spotkanie członków oddziału miało miejsce w lokalu przy ul. Roosevelta 13<sup>30</sup>.

Z zachowanej dokumentacji dotyczącej działalności SMW wynika, że oddział w Gdańsku borykał się z poważnymi problemami – przede wszystkim z aktywizacją członków, niewielką frekwencją na spotkaniach i docieraniem z wolnomyślicielskimi, ateistycznymi, antyklerykalnymi hasłami do ogółu lokalnego społeczeństwa. W okresie swojej aktywności oddział liczył 78 członków, w tym 21 aktywnych<sup>31</sup>. Niejednokrotnie na spotkaniach padały postulaty zaangażowania wykładowców Politechniki Gdańskiej oraz Akademii Medycznej w działalność oddziału. Jeden z członków stowarzyszenia zaproponował, by pracownicy PG i AM zostali zaproszeni do wygłaszania odczytów naukowych w siedzibie SMW, co wpłynęłoby korzystnie na „uświadomienie” sympatyków Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Gdańsku, frekwencję na spotkaniach i oznaczałoby rozwój oddziału gdańskiego. Postanowiono także wystąpić o środki na pokrycie kosztów wystąpień prelegentów do Zarządu Głównego SMW<sup>32</sup>. Wystosowano również postulat zintensyfikowania działalności propagandowej poprzez zakładanie kół SMW przy zakładach pracy, przede wszystkim przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej i Miejskiej Radzie Narodowej. Apelowano też o pozyskanie członków wśród pracowników Stoczni Gdańskiej i innych robotniczych zakładów pracy. Członkowie zobowiązali się do opracowania agitacyjnego pisma zawierającego skróconą wersję statutu Stowarzyszenia Myśli Wolnej oraz informację o czasie i miejscu urzędowania sekretariatu, a także do przygotowania ogłoszeń i notatek dziennikarskich i wysłanie ich do lokalnych dzienników „w celu propagandy”. Postanowiono się też zwrócić do głównej redakcji „Głosu Wolnych” w celu zwiększenia nakładu pisma i dostarczenia większej liczby egzemplarzy do Gdańska – „co ułatwi propagandę”<sup>33</sup>.

Od 1950 r. wśród gdańskich wolnomyślicieli wyraźnie widać dezaprobatę wyrażaną głośno wobec dotychczasowych władz koła. Zdaniem wielu uczestników zebrań oddział gdański zbyt mało angażował się „w budowę Polski Ludowej” w oparciu o wychowa-

---

twy. Za działalność rewolucyjną był kilkakrotnie aresztowany. Więziono go m.in. w Warszawie i Saratowie. Wziął udział w rewolucji październikowej. Od stycznia 1919 r. działał w Komunistycznej Partii Polski, zob. C. Budzyńska, *Kotus-Jankowski Franciszek* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, pod red. F. Tycha, t. 3, Warszawa 1992, s. 338–339.

<sup>28</sup> AAN 194/34, Stowarzyszenie Myśli Wolnej Oddział Gdańsk. Protokoły zebrań, ewidencja członków, b.d., k. 4.

<sup>29</sup> *Ibidem*, k. 18.

<sup>30</sup> Dzisiejsza ul. Wita Stwosza w Gdańsku.

<sup>31</sup> AAN, 194/34, Ewidencja członków Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce Oddział w Gdańsku, k. 8.

<sup>32</sup> AAN, 194/34, Stowarzyszenie Myśli Wolnej Oddział Gdańsk. Protokoły zebrań, ewidencja członków, b.d., k. 2.

<sup>33</sup> *Ibidem*, k. 3.



nie „w duchu materialistycznym i walki klasowej”. Znaczny wzrost aktywności zarówno członków, jak i kierownictwa gdańskiego koła widać wyraźnie po 29 marca 1950 r. Wówczas nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego. Michała Kaszyca, kierującego oddziałem w Gdańsku i pracującego jednocześnie w Urzędzie Wojewódzkim, zastąpił Feliks Żelawski, który „całkowicie zaangażował na rzecz pracy w kole”<sup>34</sup>. Nowy przewodniczący zwrócił uwagę, że przygotowywane referaty powinny zawierać część teoretyczną i uwagi praktyczne dotyczące ówczesnej rzeczywistości w Polsce Ludowej „w ujęciu marksistowskim, klasowym”. Dodatkowo Żelawski podkreślił, że dotychczasowa aktywność propagandowa jest bardzo słaba, a kolportaż prasy SMW znikomy. „Osamotniony skutkiem panującej w stowarzyszeniu martwoty członków, przewodniczący rozproszdził dotychczas zaledwie 50 egzemplarzy prasy”<sup>35</sup>. Żelawski żalił się również, że lokalne gazety z niechęcią umieszczają zawiadomienia o odbywających się odczytach i referatach oddziału<sup>36</sup>. Padł także postulat zmiany statutu stowarzyszenia „po linii materialistycznego pojmowania dziejów i skierowania działalności SMW na tory klasowego uświadomienia i wychowania społeczeństwa”<sup>37</sup>. Według części członków koła dotychczas obowiązujący statut był przestarzały, nie spełniał swego zadania i opierał się na „burżuazyjnych hasłach wolnomyślicielskich”. Przewodniczący Żelawski zwrócił uwagę na konieczność nawiązania współpracy z organizacjami politycznymi, społecznymi, kulturalnymi i oświatowymi celem „sprowadzenia pracy stowarzyszenia na właściwe i konkretne tory”<sup>38</sup>. Sądził również, że należy rozszerzyć działalność SMW na zakłady pracy, szkoły i uczelnie wyższe oraz organizacje kobiece, agitując do udziału w pracach oddziału poprzez akcje ulotkowe<sup>39</sup>.

Od momentu zmian we władzach oddziału członkowie gdańskiego SMW wyraźnie zaczęli się dystansować od przedwojennego dziedzictwa myśli wolnomyślicielskiej, uznając ją za „reakcyjną i burżuazyjną”. Duża część uczestników zebrań nie utożsamiała się z nazwą stowarzyszenia oraz odcinała się od jego przedwojennego rodowodu. Może świadczyć o tym choćby błędne zapisywanie nazwy w oficjalnych protokołach zebrań koła<sup>40</sup>. Od 1950 r. pojawiło się też więcej haseł antyklerykalnych. Widać to szczególnie przy próbie wymuszenia na Zarządzie Głównym SMW zmiany nazwy stowarzyszenia na taką, która wyraźnie sugerowałaby, że organizacja skupia w swoich szeregach walczących ateistów, i wyrażałaby „niedwuznacznie ideologię i zadania organizacji dla każdego prostego umysłu”<sup>41</sup>. Zdaniem gdańskich wolnomyślicieli ze względu na dotychczasową nazwę – Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Polsce – organizacja miała opinię „jednej z tolerowanych przez państwo sekt religijnych. Coś w rodzaju Świadców Jehowy czy Badaczy Pisma Świętego”<sup>42</sup>. Nazwa odstraszała od przystąpienia do stowarzyszenia „niejednego

<sup>34</sup> *Ibidem*, k. 15.

<sup>35</sup> *Ibidem*, k. 5.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 6.

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> *Ibidem*, k. 15.

<sup>41</sup> *Ibidem*, k. 7.

<sup>42</sup> *Ibidem*, k. 6.

sympatyka czy niezorganizowanego wolnomysliciela”. Zarząd oddziału zaproponował, by zmienić nazwę na Związek Bojowników Postępu albo Związek Wolności Sumienia<sup>43</sup>. Stale zwracano także uwagę na wzmoczenie antyklerykalnej propagandy w szkołach i zakładach pracy oraz nawiązanie współpracy z instytucjami politycznymi, społecznymi i kulturalnymi. Miało to skutkować rozpowszechnieniem głoszonych przez SMW haseł.

Ciekawym wątkiem w działalności koła jest sprawa gdańskiego krematorium. „Spółka Krematorium”, mająca siedzibę w Pradze, zwróciła się do SMW z prośbą o przekazanie informacji w kwestii niemieckich krematoriów działających w Polsce, głównie na Ziemiach Odzyskanych, m.in. w Gdańsku<sup>44</sup>. Władze stowarzyszenia prawdopodobnie skonsultowały się w tej sprawie z członkami oddziału gdańskiego i przekazały uzyskane wiadomości do praskiej spółki<sup>45</sup>. Wolnomysliciele z Gdańska powiadomili „przyjaciół z Czech”, że nieczynne już krematorium zostało zniszczone w trakcie działań wojennych i „względnie zdewastowane przez ludność”. Dodali też, że dałoby się je uruchomić niewielkimi kosztami. Stowarzyszenie zapewniło, iż polski ruch wolnomyslicielski propagował ideę kremacji w latach 1921–1936, czyli przez cały czas swego istnienia w przedwojennej Polsce i nadal ją propaguje. Jednak starania wolnomyslicieli nie przyniosły wymiernych rezultatów, „ponieważ kler katolicki, mający przemożny wpływ na przedwojenne władze polskie, nie dopuszczał do wprowadzenia przepisów o ciałopalnej formie pogrzebu. Dlatego nie można było wznieść w Polsce ani krematorium, ani zalegalizować Towarzystwa Kremacyjnego na wzór »Spółki Krematorium« i istniejących w innych państwach Zachodu” – możemy przeczytać w liście do praskiego towarzystwa<sup>46</sup>. Zarząd Główny stowarzyszenia zwrócił się do komunistycznych władz o wprowadzenie przepisów przyzwalających na spoielenie zwłok tych, którzy będą sobie tego życzyli. Przepisów tych jednak nie wydano. „Mamy nadzieję, że to niebawem nastąpi” – informowali gdańscy członkowie SMW praską spółkę. Warto dodać, że Polska, obok Bułgarii i Grecji, była w tamtym czasie jednym z trzech państw europejskich, które nie posiadały przepisów o ciałopalnej formie pogrzebu<sup>47</sup>. Stowarzyszenie podkreśliło, że zależy im, aby kraje słowiańskie dorównały jak najprędzej państwom zachodnim, które osiągnęły wysoki poziom pod względem cywilizacyjnym i kulturalnym oraz „zbuntowały się przeciw dyktaturze Rzymu”. Członkowie stowarzyszenia wyrazili nadzieję, że Słowiańszczyzna odegra „tę samą rolę w świecie, jaką odgrywały do niedawna kraje romańskie i jaką odgrywają dziś narody anglosaskie”<sup>48</sup>. Co ciekawe, ostatecznie w liście do praskiej spółki stwierdzenie sugerujące wyższość zachodnich państw nad Polską Rzeczpospolitą Ludową zostało skreślone. Według władz SMW możliwość palenia zwłok oraz funkcjonowanie

<sup>43</sup> Inne proponowane nazwy: Związek Wolności Sumienia w Polsce, Związek Walki o Postęp „Myśl wyzwolona”, Związek Wyzwolenia Myśli, Związek Myśli Postępowej, Związek Przyjaciół Postępu, Związek Wolnych Ludzi „Postęp”.

<sup>44</sup> Krematorium w Gdańsku działało w latach 1914–1945 i mieściło się na dzisiejszej ul. Romualda Traugutta.

<sup>45</sup> AAN, 194/12, Propaganda idei wolnej myśli w kraju i kontakty z zagranicą, k. 106.

<sup>46</sup> *Ibidem*, k. 106–107.

<sup>47</sup> B. Jakubowska, *Uzależnieni wolnomysliciele...*, s. 56–57.

<sup>48</sup> AAN, 194/12, Propaganda idei wolnej myśli w kraju i kontakty z zagranicą, k. 106–107.



krematoriów (w tym krematorium gdańskiego) ograniczyłyby „wpływ czynników reakcyjnych”, czyli przede wszystkim „Kościoła watykańskiego w Polsce”. Zdaniem przedstawicieli stowarzyszenia Kościół rzymskokatolicki stanowił największą „zapórę na drodze postępu we wszystkich kierunkach”<sup>49</sup>.

Dwa lata po utworzeniu oddziału gdańskiego powołano koło stowarzyszenia w Gdyni. Przez pierwsze miesiące praca koła była nieregularna, nie miała planowego charakteru. „Zebrania miały przebieg chaotyczny i nie po linii wolnomyślicielskiej” – twierdzili sami członkowie<sup>50</sup>. Faktyczny początek aktywności oddziału przypada na 12 czerwca 1950 r. Podczas zebrania, w którym uczestniczyło zaledwie sześć osób, padł postulat wystąpienia do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Myśli Wolnej o podanie konkretnych wytycznych „co do treści i formy działania”. W tym celu wysłano do Warszawy delegata. Po jego powrocie planowano przystąpić do tworzenia gdyńskich struktur SMW. Postanowiono także rozpocząć kolportaż czasopisma wolnomyślicielskiego „Głos Wolnych” na statkach<sup>51</sup>. W kolejnych miesiącach działalności nastąpiło znaczne ożywienie członków gdyńskiego koła. „Trzeba iść naprzód i wreszcie się ujawnić. Wytyczną powinni być Lenin i Marks”<sup>52</sup> – mówiono na jednym ze spotkań.

Oddziałem kierował zarząd, w którego skład wchodził: przewodniczący, wiceprzewodniczący, sekretarz, skarbnik oraz członkowie zarządu<sup>53</sup>. Trudno ustalić, kto był pierwszym przewodniczącym Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Gdyni. Prawdopodobnie do lipca 1950 r. o pracach koła decydował gdański aktyw SMW, który każdorazowo wybierał przewodniczącego danego zebrania<sup>54</sup>. Następnie przewodniczącym oddziału w Gdyni został Alojzy Bandura (od 16 lipca 1950 r.)<sup>55</sup>. Dnia 28 stycznia 1951 r. na stanowisku przewodniczącego Bandurę zastąpił Józef Gall<sup>56</sup>. Gdyński oddział nie miał własnej siedziby. Spotkania odbywały się w świetlicy Związków Zawodowych Transportowców RP w Polsce<sup>57</sup>, świetlicy Rady Związków Zawodowych w Gdyni<sup>58</sup> oraz w Komitecie Miejskim PZPR w Gdyni<sup>59</sup>.

Podobnie jak w przypadku gdańskiego oddziału SMW, także koło w Gdyni borykało się z problemem aktywizacji członków i niską frekwencją na spotkaniach. Przez cały okres swojej działalności liczyło zaledwie 129 członków<sup>60</sup>, w tym kilkadziesiąt osób zapisało się do stowarzyszenia, jednak nigdy nie odebrało legitymacji członkowskich. Podczas

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> AAN, 194/35, Stowarzyszenie Myśli Wolnej Oddział Gdynia. Protokoły zebrań, ewidencja członków, korespondencja z Zarząd Głównym 1950–1951, b.d., k. 13.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>53</sup> APG, 1165/1345, Statut Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce, 14.04.1950, k. 14.

<sup>54</sup> AAN, 194/35, Stowarzyszenie Myśli Wolnej Oddział Gdynia. Protokoły zebrań, ewidencja członków, korespondencja z Zarząd Głównym 1950–1951, b.d., k. 13.

<sup>55</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>56</sup> *Ibidem*, k. 1.

<sup>57</sup> *Ibidem*, k. 13.

<sup>58</sup> *Ibidem*, k. 4.

<sup>59</sup> *Ibidem*, k. 2.

<sup>60</sup> AAN, 194/34, Ewidencja członków Stowarzyszenia Myśli Wolnej Oddział Gdynia, k. 1–5.

jednego z zebrań zasugerowano, by przedstawiciel oddziału bezpośrednio udawał się do mieszkań zapisanych członków, przekazywał im legitymacje i namawiał na uczestnictwo w posiedzeniach<sup>61</sup>. Gdyńscy wolnomyśliciele zastanawiali się nad przyczyną niskiej frekwencji: „Należy badać, czy nie ma na terenie naszego stowarzyszenia wrogiej nam roboty. Trzeba wzmocnić czujność proletariacką”<sup>62</sup>. Zaproponowano, by stworzyć okres kandydacki, po którym dana osoba stawałaby się dopiero stałym członkiem SMW, „co sprawiłoby, że do koła przystępowałiby ludzie świadomi i chętni do pracy”<sup>63</sup>. Zasugerowano, iż trzeba rozpocząć aktywne propagowanie idei SMW w szkołach oraz przystąpić do „werbunku wykładowców politycznych, którzy mieliby zająć się wygłaszaniem odczytów w ramach działalności stowarzyszenia”<sup>64</sup>.

W oddziale gdyńskim można zauważyć dwa ścierające się podejścia do kwestii zadań i roli Stowarzyszenia Myśli Wolnej w społeczeństwie. Część członków nawiązywała do przedwojennego dziedzictwa stowarzyszeń wolnomyślicielskich, uważając, że głównym zadaniem oddziału jest poszerzanie horyzontów myślowych uczestników spotkań. Referaty wygłaszane przez przedstawicieli tej „frakcji” miały charakter naukowy. Wolnomyśliciele ci dalecy byli od stosowania antykościelnej retoryki, nie posługiwali się też bezrefleksyjnymi antyklerykalnymi hasłami. Twierdzili, że z ludźmi wierzącymi należy rozmawiać i „poprzez dialog przekonywać ich do wolnomyślicielskiego spojrzenia na rzeczywistość”<sup>65</sup>. Zaznaczali nawet, iż w spotkaniach stowarzyszenia powinni uczestniczyć także członkowie Kościoła rzymskokatolickiego. Przedstawiciele drugiej „frakcji” należeli do grupy zadeklarowanych antyklerykałów. Domagali się, by aktywiści SMW obligatoryjnie występowali z Kościoła rzymskokatolickiego. Podkreślali, że referaty naukowe są „mylne i niedostosowane do rzeczywistości”. Prym w takim rozumowaniu wiodł przewodniczący Alojzy Bandura, który zauważał, że członkami oddziału są „głównie robotnicy, dla których zagadnienia naukowe są niezrozumiałe, ponieważ nie mają oni odpowiedniego wykształcenia, by przyswoić sobie ich treść”<sup>66</sup>. Padł postulat kontrolowania referatów przed ich wygłoszeniem oraz zrezygnowania z referatów naukowych i zastąpienia ich odczytami ideologicznymi. Radykałowie uważali, że głównym celem koła powinna być walka z Kościołem rzymskokatolickim w Polsce i obrona młodzieży przed „negatywną działalnością kleru”. Przedstawiciele tej grupy twierdzili też, że działalność gdyńskiego oddziału musi być zgodna z linią partyjną. „Musimy zwalczać przesady, ale nie mniej Watykan [...]. Walka klasowa bardzo ciasno związana jest z ustosunkowaniem religijnym. Nie możemy oddzielać jednego od drugiego, inaczej oddalimy się od prawdziwej walki klasowej. U nas Kościół ściśle związany jest z polityką, musimy zwalczać go, by nie trzymał przy sobie naszych młodych towarzyszy, na których bazuje Ludowa Demokracja. Kościół rzymskokatolicki jest najbardziej reakcyjną instytucją w Polsce, walczy

<sup>61</sup> AAN, 194/35, Stowarzyszenie Myśli Wolnej Oddział Gdynia. Protokoły zebrań, ewidencja członków, korespondencja z Zarządem Głównym 1950–1951, b.d., k. 4–5.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>66</sup> *Ibidem*, k. 6.

przeciwko postępowi, polepszeniu bytu klasy robotniczej i chłopów. Nasza walka z nim powinna iść ręką w rękę z walką klasową, abyśmy mogli wykonać plan sześćoletni w pięć lat, podnieść standard życiowy klasy robotniczej i całej ludności. Zadania te są wspaniałe, ale w ich realizacji przeszkadza kler” – przekonywał lider gdyńskich wolnomyslicieli Alojzy Badura<sup>67</sup>. Podczas jednego ze spotkań padło także stwierdzenie, że należy w końcu „postawić na światło dzienne wrogów w sutannach, którzy podczas okupacji, jak i obecnie otumaniają młodzież”<sup>68</sup>.

Sporna była również kwestia sposobów i metod pozyskiwania nowych członków i przekonywania ich do wolnomyslicielskiego światopoglądu. Zdaniem niektórych werbunek powinien się opierać na „przyjacielskim, rzeczowym, a przede wszystkim naukowym podejściu”<sup>69</sup>. Jak twierdzili: „Należy podać rękę wierzącym, unaczynając im pochodzenie ich wierzeń”<sup>70</sup>, bo z powodu braku takiego podejścia „mamy dziś jeszcze takie olbrzymie rzesze ludzi religijnych, czyli otumanionych”<sup>71</sup>. Teza ta spotkała się z krytyką. Inni członkowie sugerowali, że raczej należy walczyć z Kościołem i religią „za pomocą dowcipu i ośmieszania”<sup>72</sup>. Postanowiono przygotować materiał propagandowy, który mógłby być rozpowszechniany w zakładach pracy i pośród chłopów. Podkreślono, że trzeba także propagować hasła wolnomyslicielskie wśród młodzieży. „Czas postarać się, by nasza literatura znajdowała się w księgarniach i kioskach. Należy społeczeństwo przyzwyczaić do obecności tego typu publikacji, bo tylko w ten sposób SMW jest w stanie skutecznie odciągnąć ludzi od Kościoła”<sup>73</sup>.

Decyzję o likwidacji Stowarzyszenia Myśli Wolnej przekazano oddziałom 29 stycznia 1951 r.<sup>74</sup> W osobnym okólniku polecono zaprzestanie wszelkiej działalności od 15 lutego. Wówczas miały zostać ostatecznie zamknięte i zlikwidowane wszystkie lokale. Członkowie o likwidacji koła mieli być powiadomieni za pośrednictwem prasy lokalnej lub odpowiednich afiszy. Poinformowano ich także o zaprzestaniu wydawania „Głosu Wolnych”. Majątek ruchomy i nieruchomy miały przejąć terenowe komisje mieszane, złożone z przedstawicieli SMW i Towarzystwa Wiedzy Powszechnej pod przewodnictwem „przedstawiciela czynnika społecznego”<sup>75</sup>. Zakończenie działalności oddziału gdańskiego nastąpiło 12 lutego 1951 r. Władze SMW w Gdańsku postanowiły poinformować o tym w lokalnej prasie – „Dzienniku Bałtyckim” i „Głosie Wybrzeża”, a pozostałe w ich zasobach egzemplarze „Głosu Wolnych” w liczbie 132 bezpłatnie rozprowadzić w lokalnych zakładach pracy<sup>76</sup>. Z dostępnych protokołów oddziału gdyńskiego SMW wynika, że ostat-

<sup>67</sup> *Ibidem*, k. 11.

<sup>68</sup> *Ibidem*, k. 1.

<sup>69</sup> *Ibidem*, k. 10.

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

<sup>72</sup> *Ibidem*, k. 11.

<sup>73</sup> *Ibidem*.

<sup>74</sup> AAN, 194/31, Wyciąg z protokołu z posiedzenia rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego SMW, 28.01.1951, Warszawa, k. 3.

<sup>75</sup> AAN, 194/31, Likwidacja, okólnik nr 4, k. 11–12.

<sup>76</sup> AAN 194/34, Stowarzyszenie Myśli Wolnej Oddział Gdańsk. Protokoły zebrań, ewidencja członków,

nie spotkanie koła odbyło się 30 stycznia 1951 r. Sądząc z powtarzających się na każdym spotkaniu podobnych postulatów (dotarcie z ideami antyklerykalnymi i ateistycznymi do szkół, zakładów pracy, powiększenie frekwencji, wzmożenie działalności propagandowej), zadania wyznaczone przez władze SMW w Gdańsku i Gdyni nie zostały zrealizowane. Należy również stwierdzić, iż pomimo działań obu oddziałów stowarzyszenia – antykościelne i antyreligijne hasła nie przeniknęły do świadomości społeczności lokalnej.

Powołane do życia w 1945 r. Stowarzyszenie Myśli Wolnej w Polsce nawiązywało do przedwojennych tradycji wolnomyślicielskich. Jednak nowa rzeczywistość społeczno-polityczna szybko zweryfikowała pierwotne założenia. Okazało się, że odwoływanie się do wzorców sprzed 1939 r. to „szkodliwy dla ludowego państwa anachronizm”. Hasła SMW ograniczono do dwóch zasadniczych nurtów: afirmacji partii komunistycznej oraz bezpardonowych ataków na religię i Kościół katolicki. Formuła walki z Kościołem poprzez SMW nie odpowiadała jednak w pełni oczekiwaniom komunistycznych władz. Wolnomyśliciele zaplątani w swój eklektyczny, niezrozumiały dla szeregowych członków program, byli sojusznikami niepewnymi i podejrzanymi. Dotyczyło to także SMW na terenie województwa gdańskiego – oddziałów gdyńskiego i gdańskiego. Problemy, z którymi borykały się oba koła, odzwierciedlały tendencje panujące we władzach centralnych SMW. Brak spójnej wizji ideowej, nieumiejętność dotarcia z głoszonymi hasłami do ogółu społeczeństwa oraz niejednolite podejście do przedwojennych tradycji nie przysparzały sympatii ze strony komunistycznych władz. Partyjni decydenci nie dostrzegali w SMW poważnego partnera w walce z Kościołem. Podobnie jak w całej Polsce, także w województwie gdańskim postawiono na politykę „rozbijania Kościoła od wewnątrz”, którą miał realizować ruch katolików świeckich i „księży patriotów”. Likwidację oddziałów gdańskiego i gdyńskiego SMW poprzedziło powołanie Okręgowej Komisji Księżych (OKK) przy ZBoWiD w Gdańsku<sup>77</sup>. Działalność OKK do lipca 1955 r. w pełni służyła komunistycznemu reżimowi do propagandowego wspierania swoich kolejnych posunięć.

Słowa kluczowe: ateizm, Polska Ludowa, Stowarzyszenie Myśli Wolnej, system komunistyczny w Polsce, wolnomyśliciele

## Summary

### **Enslaved Freethinkers? The Free Thought Association in Gdańsk and Gdynia (1947–1951). Contribution to the Religious Policy of People's Poland**

The Free Thought Association in Poland founded in 1945 referred to pre-war free-thinking traditions. However, the new socio-political reality quickly verified the original assumptions. It turned

---

b.d., k. 1.

<sup>77</sup> APG, 2384/1850, Sprawozdanie z działalności OKK w Gdańsku za okres od czasu jej powstania do 31 lipca 1951 r., k. 195.

out that the reference to pre-1939 formula was a harmful anachronism to the People's Poland authorities. The FTA ideas were limited to two main strands: the affirmation of the Communist Party and the crackdown on religion and the Catholic Church. Nevertheless, the formula of fighting the Church through FTA was not entirely in line with the expectations of the communist authorities. Free-thinkers entangled in their eclectic, incomprehensible for the rank-and-file members a program, were uncertain and suspicious allies. This was also the case for FTA branches operating in Gdańsk and Gdynia.